

Ks. Janusz Lewandowicz, *Klasztory, mnisi, mniszki. Obraz życia monastycznego w „Registrum epistularum” Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego*, Kraków 2018, Tyniec — Wydawnictwo Benedyktynów, ss. 437, Źródła monastyczne. Monografie, 6

Zawierająca ponad 850 listów korespondencja Grzegorza Wielkiego jest jednym z największych zachowanych korpusów epistolograficznych późnej starożytności. To prawdziwa kopalnia informacji na bardzo różne tematy, ale oczywiście najwięcej z nich dotyczy życia Kościoła. Autor recenzowanej książki, ksiądz Janusz Lewandowicz, deklaruje na s. 13, że pierwotnie chciał omówić wyłaniający się z listów całościowy obraz Kościoła we Włoszech w czasach Grzegorza, jednak uznał, że taki temat byłby za szeroki, natomiast działalność papieża na rzecz klasztorów jest motywem dominującym w jego korespondencji i dlatego nadaje się do dokładniejszego przedstawienia. Godny pochwały jest pomysł, by skonfrontować sprawy poruszane przez Grzegorza z prawem regulującym życie mniszki w tamtym czasie, a więc przede wszystkim z wydanymi w roku 535 Nowelą V (*De monachis*) i w roku 546 Nowelą CXXIII (*De sanctissimis et Deo amabilibus et reverentissimis episcopis et clericis et monachis*) oraz wcześniejszą Nowelą XXXV Walentyniana III z 452 r. Inne nowele justyniańskie dotyczyły alienacji dóbr kościelnych oraz innych związanych z klasztorami spraw majątkowych, jak również postępowania sądowego wobec mnichów i osadzania w klasztorach osób skazanych przez sądy. Pomimo wspomnienia w tytule „prawodawstwa kościelnego”, Autor odnosi się do niego raczej epizodycznie.

Pierwszy rozdział książki tłumaczy terminologię, natomiast drugi omawia „jurysdykcję kościelną i państwową”, odnosząc się od razu do rozstrzygania spraw spornych i karnych. Wynika z niego, że zasadniczo do klasztorów odnosiło się *privilegium fori*, a podstawową jurysdykcję nad nimi sprawowali miejscowi biskupi. Wiele spraw, w szczególności majątkowych, podlegało jednak pod jurysdykcję cywilną. Kolejnym przykładem przenikania się tych jurysdykcji jest osadzanie w klasztorze skazanych za przestępstwa, nie tylko duchownych, ale i świeckich.

Trzeci rozdział opowiada o zakładaniu klasztorów i ich podstawach ekonomicznych, czwarty o przyjmowaniu do klasztorów i opuszczaniu ich. Piąty opisuje funkcje opata, ksieni i pozostałych mieszkańców klasztoru, szósty zaś „życie pod regułą”.

Lewandowicz zaznacza na s. 27, że układ treści rozprawy „podyktowany został głównie przez rodzaj informacji zawartych w *Registrum epistularum*” — i to jest chyba największą słabością książki. Autor wiernie przekazuje nam, co odnajduje w swoich źródłach, ponieważ zaś zarówno prawa cesarskie, jak

i listy papieskie dotyczą w dużej mierze nadzwyczajnych, nieregularnych sytuacji i różnych konfliktów, dowiadujemy się z omawianej książki więcej o nich, niż faktycznie o codziennym życiu mnichów i mniszek. Przykładowo w części poświęconej opatom i ksieniom (s. 204–227) czytamy niemal wyłącznie o sposobach ich wyboru i ewentualnie złożenia z urzędu, natomiast nie dowiadujemy się prawie niczego o ich roli i sposobie sprawowania władzy wewnątrz klasztoru.

Charakterystyczne, że w ponad czterystustronicowej książce o mnichach i klasztorach zaledwie niecałe sześć stron poświęcone jest liturgii, a tylko jeden akapit potencjalnemu oddziaływaniu duszpasterskiemu klasztoru na okolicę (s. 280). Podobnie jeden akapit (s. 222) omawia angielską misję Augustyna, przełożonego rzymskiego klasztoru na Mons Caelius. Autor zaznacza, że „nie chce jej omawiać w ramach niniejszego opracowania, ponieważ stała się już przedmiotem wielorakich studiów”, pozostaje jednak niedosyt z powodu tak zdawkowego potraktowania ważnego dla następnych wieków zwrotu mnichów ku działalności misyjnej.

Autor rzetelnie relacjonuje zawartość swoich źródeł, jednak po lekturze książki pozostaje wrażenie, że właściwie mamy do czynienia z kartoteką fiszek, na podstawie której historyk dopiero powinien zacząć stawiać sobie pytania. Przede wszystkim: opisane wydarzenia dotyczą wyłącznie pontyfikatu Grzegorza Wielkiego, a więc okresu stosunkowo krótkiego, czternastu lat. Oczywiście, o sprawach tego typu z innych okresów nic nie wiemy, bo nie mamy zachowanych źródeł. Warto by się jednak zastanowić, czy innych podobnych źródeł nie mamy tylko dlatego, że się nie zachowały, czy też dlatego, że inni papieże nie zajmowali się tego typu sprawami. Innymi słowy, na ile interwencje Grzegorza w sprawy klasztorne były czymś normalnym, a na ile specyfiką jego pontyfikatu? Czy za czasów Grzegorza powstawało więcej klasztorów z uwagi na to, że papież tego chciał, czy też wynikało to z jakichś innych procesów? Co nam to mówi o sytuacji społecznej i religijnej w tamtych czasach? A jeśli rzeczywiście ważna tu była wola papieża, to jakie miał on w praktyce instrumenty do swojej dyspozycji, żeby ją przeforsować?

Kolejnym ciekawym zagadnieniem są kwestie proceduralne związane z omawianymi konfliktami, mianowicie, w jaki sposób papież dowiadywał się najczęściej o takich przypadkach: czy wskutek czyjś zażalenia, czy dzięki swoim przedstawicielom, czy wskutek przekazania mu sprawy przez władzę świecką? Ciekawe byłoby też dokładniejsze pokazanie, czy możemy zauważyć jakieś różnice w stosunku Grzegorza do klasztorów z południowych Włoch, dla których był metropolitą, w porównaniu do tych, które już nie były pod jego bezpośrednią jurysdykcją.

Na s. 297 Autor w tonie nieco homiletycznym pisze o „zbieżności celów Justynianowego prawa i Grzegorzowej praktyki”, „czystości rąk, niezbrukanej winą, i szczerości duszy pielęgnowanej przez praktykę cnót i uczestnictwo w świętych obrzędach”, wymaganii „unikania nawet pozorów tego, co mogłoby zburzyć wewnętrzną harmonię budowaną na doskonałej wstrzeźliwości”. Oczywiście, taki był ideał, ale w takim razie czemu potrzebował sankcji prawa

świeckiego? Czy wynikało to z tendencji Justyniana do regulowania kolejnych dziedzin życia, zwłaszcza tych związanych z wiarą, czy było potrzebne samym mnichom i mniszkom, by bronić ich przed nadużyciami i atakami z różnych stron, czy też było odpowiedzią na szerzące się rozprzężenie w klasztorach? Jeśli to ostatnie, to czemu zaradzeniem temu zajęła się w pierwszym rządzie władza świecka? Pokazany przez Autora materiał zostawia nas z wrażeniem życia kościelnego regulowanego niemal całkowicie przez ustawy cesarskie, z rolą papieża sprowadzoną do wprowadzania ich w życie i pilnowania, by były przestrzegane.

Jest to tym ciekawsze, że, jak słusznie zauważa Autor na s. 300, „jeśli nie liczyć drobnych przepisów zakazujących mnichom udawania się do miasta, główny nurt prawodawstwa przedjustyniańskiego obejmował ustawy mające na celu regulowanie rekrutacji mnichów i duchownych”. Właśnie — cóż więc się stało, że Justynian zajął się całokształtem życia monastycznego? Trzeba tu zauważyć, że ustawy regulujące rekrutację mnichów i duchownych są dla odmiany czymś zupełnie naturalnym, bo dotyczą spraw znajdujących się na styku rzeczywistości państwowej i kościelnej; przyjmowanie do klasztorów i stanu duchownego wszystkich chętnych mogło pozwalać na unikanie ciężarów podatkowych przez dekurionów, zwalniało ze służby w wojsku zobowiązanych do tego, rozwiązywało relację pana i niewolnika. Autor omawia te zagadnienia w aneksie (s. 305–349), notując na końcu, że „zwraca uwagę daleko idące zrozumienie dla intencji ustawodawcy ze strony władzy kościelnej i gotowość stosowania przepisów wprowadzonych przez imperatorów”, jak również, że „naczelną zasadą Grzegorza było przestrzeganie prawa”. Jeszcze raz: bardzo wysoki poziom zależności Kościoła od cesarza, który został osiągnięty w VI–VII w. także na kontrolowanych przez nich terytoriach na zachodzie Europy jest być może najciekawszym wątkiem tej książki, choć nigdzie wprost w niej nie został wyartykułowany.

W omawianej pracy cenne jest w ogóle zwrócenie uwagi na to, że życiem monastycznym interesowało się tak szczegółowo prawo cywilne. Wartościowe jest też wybranie okresu przełomu VI i VII w., kiedy spora część katolickiego Zachodu, w szczególności wolne od Longobardów regiony Włoch, stanowiły wciąż część Cesarstwa. Kolejna ważna rzecz to relatywizacja znaczenia Reguły Benedykta — Autor pokazuje, że jej czas przyjdzie dopiero później, w epoce karolińskiej, nie miała natomiast większego wpływu na życie monastyczne w czasach Grzegorza, w każdym razie nie widać śladów takiego wpływu w korespondencji papieża.

Zastrzeżenia można mieć czasami do używanego słownictwa. Pojawia się kilka anachronizmów: „służba więzienna” i „państwowy system penitencjarny” (s. 80), „inkardynacja duchownych” (s. 239 — chodzi o przynależność duchownych do konkretnej diecezji). Niewłaściwe wydaje mi się też określanie stroju szóstowiecznych mnichów jako „habitu”, gdyż w tamtym czasie nie istniało jeszcze żadne wyrażenie opisujące ich specyficzny ubiór. Przytaczane na s. 276–277 przykłady nie wskazują na to, by słowo „habitus” było w nich użyte jako

określenie stroju, a nie sposobu życia. Niespotykane gdzie indziej jest też określanie dekuronów mianem „kurialistów” (s. 307). „Chrisma” wspomniana przez synod w Kartaginie z 390 r. (s. 225, przyp. 87) nie może być tak jednoznacznie tłumaczona jako „bierzmowanie” (pomijając pewną anachroniczność, może tam chodzić też o błogosławienie krzyżma, jak zostaje to wyrażone wprost w analogicznych kanonach innych synodów).

Dyskusyjne są też niektóre odniesienia historyczne. Czy faktycznie to „najazd Longobardów na Italię zrujnował ją gospodarczo” (s. 141)? Przyczyn głębokiego kryzysu należałoby się doszukiwać już w okresie wcześniejszym, podczas wojen gockich. Co więcej, najazdy Longobardów w ogóle nie dotknęły niektórych z wymienionych obszarów, pomocą dla których zajmował się Grzegorz, np. Sycylii i Korsyki. Problematyczny jest też sposób cytowania źródeł, zwłaszcza samych listów Grzegorza: w niektórych miejscach Autor komentuje teksty oryginalne, w wielu jednak korzysta z tłumaczenia ks. Jana Czuja, bez próby dokonania własnego przekładu i nawet bez komentowania przekładu zastanego. Przekład Czuja jest zasadniczo poprawny, ale oczywiście zdarzają się w nim błędy i niejasności, które Autor za nim powtarza. W ten sposób np. na s. 238 mamy „biskupa Panormos”, do którego Grzegorz pisze w sprawie „klasztoru prekorytańskiego”, podczas gdy w obu przypadkach chodzi o dzisiejsze Palermo. Podobnie słabością książki jest odwoływanie się do kanonów synodalnych głównie według kolejnych tomów *Acta Synodalia* Wydawnictwa WAM (*Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2006 i tomy następne), a nie do wydań krytycznych, dostępnych dla większej ich części.

Podsumowując, omawiana książka bardzo dobrze odpowiada swojemu podtytułowi i rzetelnie przedstawia „obraz życia monastycznego w *Registrum epistularum* Grzegorza Wielkiego na tle prawa cesarskiego i kościelnego”. Jednak czytelnik, który chciałby uzyskać całościową wizję „klasztorów, mnichów i mniszek” w omawianym okresie, pozostanie ze sporym niedosytem.

ks. Stanisław Adamiak
(Toruń)